

STRZELEC

ORGAN  TWA

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Adres Redakcji i Administracji: Al. JEROZOLIMSKIE № 27 (dawniej 41). TELEFON 415-81.

Administracja otwarta: od g. 12-ej rano do 4-ej p. p.

Redaktor przyjmuje: Od g. 2-ej do 4-ej p. p.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Przedruk artykułów dozwolony z zaznaczeniem źródła.

Młodzież a Strzelec.

Bezstronnie oceniając przejawy życia młodzieży naszej zauważyć można, iż poziom jej ideowości obniżył się znacznie. W czasach

walki z zaborcami o niepodległość Polski młodzież akademicka, niejednokrotnie szkolna, robotnicza, a często i chłopska, stanowiła pierwsze szeregi walczących o wolność. Kulminacyjnym punktem napięcia uczuć patriotycznych był moment rozbrajania okupantów. Młodzież uczelni wyższych uchwaliła wówczas powszechny obowiązek służby żołnierskiej w

szeregach armji narodowej, koleżanki zobowiązała do pracy społecznej; młodzież szkolna zaś, niejednokrotnie wbrew woli starszych, opuszczała

wy szkolne i spieszyła pod sztandary ojczyste. Ta fala entuzjazmu odżyła w chwili, gdy wróg stał u bram Warszawy, ale, przyznać to trzeba,

za broń, okrom pasożytów, dla których każdy rząd i władza są dobre, chwyciły masy, wśród których młodzież, chociaż zasilila licznie szeregi formacji ochotniczych, nie stanowiła ich wyłączonej kadry. Lwia część jej, ideowo wyrobiona, już była w wojsku, a pozostała dopiero widmo klęski i hańby narodowej porwało w szeregi walczących. Zauważyć należy, iż

ośrodkiem tych szeregów były te same ofiarne elementy ideowe, które w listopadzie 1918 r. chwyciły za broń. Dość było przyjrzyć się

PRACA DLA PRZYSZŁOŚCI POLSKI.



I-szy pluton kompanji strzeleckiej w obozie letnim D. O. K. Lwów, w Pęcyniżynie.

składowi dywizji ochotniczej, prowadzonej przez byłego komendanta P. O. W. okupacji niemieckiej, pułk. Koca, szczególnie zaś 201 ochotniczemu pułkowi, aby to można było stwierdzić. Te elementy, które były poza frontem niejednokrotnie dla bardzo ważnych powodów, rzuciły wszystko na szalę zwycięstwa i poszły walczyć. To był ostatni wybuch entuzjazmu młodzieży, o sile napięcia ideowego słabszy od entuzjazmu z listopada 1918 r., chociaż równie szkarłatem dostojności krwi ofiarnej i poczuciem dobrze spełnionego obowiązku znaczone. Dzisiaj, bodajbym się mylił, mimo całej wiary płomiennej w młodzież, zdaje mi się, iż z chwilą nawet potrzeby narodowej, z mniejszym entuzjazmem, a bodaj z walką przeprowadzać trzeba byłoby uchwałę o powszechnym obowiązku służby żołnierskiej i pracy społecznej młodzieży. Poziom ideowy jej znacznie się obniżył. Złożyło się na to wiele przyczyn. Młodzież dorastająca, patrząc na poczynania najbliższej rodziny, widzi wieczną pogoń za milionami i normowanie swych przekonań ideowych w zależności od tego, w jakich warunkach i przy czym współdziałanie można krocie zarabiać, widzi wyzucie się z zasad dla korzyści materialnych. Dzisiaj oceną wartości człowieka nie są właściwości intelektualne, prawy charakter, ideowość, a tylko jego zamożność. Dzisiaj młodzież kwestję zapewnienia sobie przy-

szłości rozumie, jako zrobienie milionów. Stąd szkoły oficerskie, wydziały filozoficzne uniwersytetów, przygotowujące nauczycieli, najgorzej dziś wynagradzanych, obsadzone są niewspółmiernie do innych, bądź świecą pustkami. Młodzież ideowa, po doświadczeniach, poczynionych w czasie wojny, zmuszona warunkami materialnymi, widząc panoszenie się miernot, które robiły dobre interesy, wielokrotnie kosztem państwa, o byt niepodległy którego ona walczyła, osłabiła tętno ideowego życia, bądź skierowała go w zgubne dla państwa łózysko. Bezpośrednich przyczyn tego zjawiska możnaby wyliczyć cały szereg. Nie potrzebujemy uzasadniać zgubności tego zjawiska dla idei obrony państwa i wogóle przyszłości jego. Strzelec jest ogniwem, łączącym wojsko i społeczeństwo, a młodzież winna stanowić łącznik pomiędzy starszym społeczeństwem a Strzelcem. Praca wojskowo-wychowawcza winna ogarnąć jak najliczniejsze szeregi młodzieży, co staje się koniecznością wprost palącą wobec dzisiejszego stanu rzeczy. Wzmocze ona ideowy poziom młodzieży, przygotowuje ją wojskowo na wypadek potrzeby narodowej, i bardziej zacisnie więzy łączące Strzelca ze społeczeństwem.

W ogniwach: Strzelec, wojsko i społeczeństwo — młodzież jest doskonałym łącznikiem.

L. Zarzycki.

O pracy wojskowo-wychowawczej wśród ludu wiejskiego.

Jakkolwiek w sprawie przysposobienia rezerw wiele już napisano, chciałbym tę rzecz przedstawić ze strony najbardziej na uwagę zasługującej. Bowiemy, jeżeli chcemy mówić o doprowadzeniu narodu do stanu pogotowia obronnego, to mało jest ujmować tę sprawę, jako kształcenie obywateli na żołnierzy, a żołnierzy na obywateli — ale przede wszystkim należy mieć na uwadze konieczność corychlejszego urabiania obywateli-żołnierzy z jednostek, które swego obywatelstwa nie są świadome, a do żołnierki czują niechęć. A tych jest legion cały. Typem takim jest nasz rolnik.

Omawiając tę rzecz ogólnie, pomijam wyjątki, jakie się niewątpliwie wśród tej warstwy społecznej znajdują, ale biorę pod uwagę te cechy główne, jakie się u znacznej większości ludu wiejskiego przejawiają.

A lud ten stanowi około 80% całego zaludnienia Rzeczypospolitej, a jeszcze wyższy procent stanowi w szeregach wojska, gdzie brak inteligencji, która zajmuje stanowiska oficerskie. Wprawdzie można przeprowadzić pewną klasyfikację i wśród ludu, stawiając na pierwszym miejscu lud wiejski z dawnego zaboru pruskiego, a potem z zaboru austriackiego, lecz w prze-

ciwną stronę będzie znów szale przechał wieśniak z kresów wschodnich, któremu do uświadomienia narodowego jeszcze bardzo daleko.

Materiał do rozważań na ten temat dają nam doświadczenia minionej wojny.

Przedewszystkiem więc dawał się zauważyć u żołnierzy-rolników brak szerszego ujęcia idei ojczystej, brak uświadomienia sobie swego obywatelstwa i płynących stąd obowiązków, wreszcie wielka łatwość poddawania się depresjom wskutek niepowodzeń bitewnych, i to depresjom trwałym, których usunięcie stanowiło niekiedy wielką trudność. Bywało nieraz, już w kontrofensywie, że żołnierz idzie naprzód, widzi, że on, że jego kompanja zwycięża i nieprzyjaciel ucieka w popłochu — a jednak miał jakieś obawy, każda bliżej przelatująca kula budziła w nim jakiś zabobonny strach, z którym wbrew własnemu rozumowi i spostrzeżeniom mówił zaraz, że „bolszewnik“ celnie bije. Stary żołnierz z uśmiechem na ustach szedł w odmęt walki, bo czuł po swojej stronie zwycięstwo, — a wiejscy chłopcy, bez mała wprost od pracy w polu zabrani na front, bo tylko z parotygodniowem przygotowaniem po kadrach, mieli twarze smutne jakieś i poważne i nie wierzyli w zwycięstwo. Duch ich nie był przygotowany do odpowiedniej samodzielności i pewnego szeregu czynów, których się w polu od dobrego żołnierza wymaga.

A jeszcze bardziej ten duch był znękanym tym, że i organizm nieraz, mimo dobrego na ogół zdrowia wieśniaków i silnej budowy ich ciała, nie był w możności bez wyczerpania poddać trudom wojennym, a szczególnie marszom, bez których dziś jeszcze wojny wygrać niedodobna. Na sposób kaczy niezgrabne przenoszenie w marszu ciężaru ciała z jednej nogi na drugą, nieumiejętność przytym właściwego ustawienia kości jednych względem drugich i obarczenia pracą marszu odpowiednich mięśni, mściło się srodze na naszych „Jasiach“, pripraviając ich o przemęczenie, dotkliwe bóle w biodrach i krzyżu, odparzanie nóg i wykręcanie obuwia, i sprawiało, że, patrząc na nich, tak idących, przykry się miało widok. W żadnym ruchu nie można się było dopatrzeć tej dziarskości żołnierskiej, po której sobie dowódca wiele obiecuje; tylko to skrzywienie,

jakby pod wpływem cierpienia, całej postaci i marsz z opuszczoną głową.

Również na sen był ten typ żołnierza mało odporny, i nierzadko się zdarzało, że spał na czujce lub zgoła opuszczał posterunek, by się gdzieindziej wygodnie wypać.

Dałoby się jeszcze więcej takich ujemnych cech wyliczyć, ale nie o to mi chodzi, tylko o uwypuklenie, jakie główne wady przyczyniają się do tego, że rolnik naogół moralnie i fizycznie zdrow nie jest do wojny przygotowany.

Przedewszystkiem więc sposób jego życia zdała od większych ośrodków ludzkich, życia, ściśle dostosowanego do przejawów w otaczającej go przyrodzie, spokojne i niewymagające wysiłku umysłowego zajęcie na roli — sprawiają, że rolnik jest naogół charakteru łagodnego, powolnego i odznacza się nieruchliwością umysłu. Nie produkując własnorecznie płodów, z których żyje lub na których sprzedaży zarabia, lecz pomagając tylko przyrodzie do urodzajów, nie zdaje sobie dokładnie sprawy z wyścigu pracy, z tej gorączki wytwórczej, jaką odczuwa rzemieślnik, czy inteligent i nie potrafiłby nawet bez osobnego przygotowania prowadzić tego rodzaju walki o byt. Najczęściej zadowala się małym, nie przedsiębiorząc nic, żeby wydatnie swe dochody powiększyć.

Praca na roli ma w sobie pewną jednostajność, która powoduje też jednostronne wyrobienie sobie przez rolnika pewnych mięśni na niekorzyść innych, a że najwięcej te mięśnie pracują w czasie orki, kiedy to musi on stąpać po skibach, więc, jako następstwo tego, wyrabia sobie ten kaczy chód, jako swój chód naturalny. Ten ostatni jest przytym ciężki i nierówny, odbywa się na nogach, lekko w kolanach ugiętych. Wogóle, cała postać rolnika jest rozwinęta nieproporcjonalnie.

U 50% rolników umysł jest również bardzo słabo rozwinięty. Zajęcie rolnika, wymagające od niego w lecie pracy od świtu do zmroku, sprzyja rozwojowi analfabetyzmu, bo chociażby się przez zimę trochę poduczył, to, pracując fizycznie tak ciężko w lecie, zapomni wszystko. A przytym nie widzi realnych korzyści natychmiastowych z nauki czytania i pisanja. Nie czuje najczęściej ochoty do czytania czegokolwiek, a plony i bez tej umiejętności będzie miał. (Dok. nast.) S. Mieszkowski.

Przeobrażenie armji nowoczesnej.

VII.

Okres ten służący i pracy wojskowej nie byłby ograniczonym do przeciągającej dziś żołnierzy służby garnizonowej i parad wojskowych, a samą służbą w obronie kraju. Żołnierz ćwiczyłby się nie na placu musztry, a w warunkach zbliżonych do rzeczywistości na możliwym terenie wojny. Służba wojskowa miałaby znacznie żywej potrzeby, byłaby szkołą, wymagającą od żołnierza obowiązkowości, wytrwałości i odpowiedzialności nie w imię „urojonych“, bo papierowych „przepisów“, a w interesie powierzonej jego pieczy, jego uwadze, funkcji. Życie wojskowe nie obracałoby się w zagadnieniach scholastycznych wojny, nie sprowadzałoby się do formalizmu musztry i parad, a byłoby rzeczywistą pracą, związaną z będącymi ciągle na oku przygotowaniem wojennymi. Zbliży się ono do warunków bojowych i ich wymogów, do dyscypliny służby polowej, a nie wytworzy specjalnych manier życia wojskowego, ze swoją kulturą małych garnizonów. Będzie ciągłym pogotowiem wojennym, wymagającym fizycznego i duchowego natężenia energii w celu najlepszego wypełnienia kongretnego programu i pracy, a nie zmechanizowanym, oderwanym od życia wykonaniem papierowego programu szkolnego, z którego wojna odrzuca wiele elementów fikcyjnych wychowania.

Pociągnęłoby to za sobą zmianę w systemie wyszkolenia wojskowego. Nie tracąc zbyt czasu na punkt najważniejszy dotychczasowego

wyćwiczenia żołnierza w okresie pokojowym, w zakresie służby garnizonowej, musztry dla parad, dałaby żołnierzowi służba wojskowa w okresie powołania do szeregów: usystematyzowanie poprzednich zdobytych wiadomości. Nauczyłaby go stosowania ich do rzeczywistych warunków pola przez ciągłą służbę i ćwiczenie w terenie wolnym, podniosłaby wymaganie jego do siebie i do teoretycznych nauk, stawiając mu przed oczy konkretne zadania, związane z wojną. Przez tworzenie w oddziałach szkół podoficerskich i oficerskich kształconoby cały

Z B R O J N E P O G O T O W I E P O L S K I .



Oddział Związku Strzeleckiego w Hrubieszowie z komendantem Cbwodu, ob. L. Świdzińskim, komendantem Okręgu Lubelskiego, kpt. Wilkiem-Leśniakiem i prezesem Skrobiszewskim na czele.

materiał kadrowy w armji, wychowując go w zrozumieniu potrzeb wojny, a przez powierzanie przyszłym kierownikom i dowódcom rzeczywistej komendy nad oddziałami i wyznaczanie im pewnych zadań do wykonania, przygotowałyby ich lepiej do swej roli w wojnie i w pracy organizacyjnej w instytucjach armji narodowej.

Dzisiejsze koszary, jako jedyna prawie pokojowa forma bytu wojska związana z ciasnotą i brudem miejskim, musi ustąpić miejsca obozom ćwiczebnym, powstałym w wolnym terenie w związku z zadaniem obrony granic. Musi zniknąć związany z koszarami cały sysem ćwiczenia wojska, zamknięty w ograniczonym budynku na małym placu ćwiczeń. Brak terenów, pozwalających na przeprowadzenie ćwiczeń polowych, opartych na rzeczywistych założeniach i o bojowe zadania, zabija zainteresowanie żołnierza, poczucie celowości pracy wojskowej,

a u inspektorów rozwija zamiłowanie do przedkładowania rekruta służbą garnizonową i jej formalnościami, do traktowania, jako jedynego celu ćwiczeń — mechanizmu mustry formalnej w szykach zwartych, wyrobienie kroku ćwiczebnego, automatycznych chwytów broni, wogóle szkolenia dla parad, popieranego przez „tezy“ o znaczeniu wychowawczym wątpliwe. Oprócz trzeba wychowanie żołnierza na przerabianiu zadań taktycznych w warunkach, upodobionych do rzeczywistości bojowej, do pracy zbiorowej. Wszystko to oparte na dyscyplinie, wpływającej z samych założeń zadania, wymagające inicjatywy osobistej, wysiłku woli, podniecenia, zwartości działań w związku z resztą grup i w zrozumieniu celu działania zbiorowego, rozwinię w żołnierzu prędkiej i wyżej zalety: przytomność umysłu, szybką decyzję, bezwzględne działanie i zdolność najwyższego napięcia sił prędkiej, niż tresura musztrowa, tak propagowana w wojsku li tylko

właśnie dla wyrobienia tych zalet*). Doprowadziło to do traktowania wojska w pokoju, jako celu samego dla siebie, dyscypliny i porządku garnizonowego, jako jedynych wartości militarnych i doszło do tego, że słyszy się westchnienia tylu oficerów kadrowych do czasów, kiedy znów po wojnie wróci się do poważnej, opartej o „mocne“ podstawy dyscypliny koszarowej pracy w wojsku i porządku wzorowego, które musiały w polu i okopach zaniknąć, ustąpić miejsca nowym elementom dyscypliny i tężyzny żołnierskiej.

(d. c. n.)

J. Swarzeński.

*) Nie da się zaprzeczyć, że ćwiczenia foot-ball'owe, inne gry, czy praca, przeprowadzona w grupie przy ścisłej dyscyplinie, jakiej wymagają gracze matchu posiadają wartość wychowawczą o wiele większą, niż chwytów broni i ćwiczenie w szykach zwartych, najczęściej interesujących („Comdt de Bouvard „Les lecons de la guerre“ 1920).

W ósmą rocznicę wymarszu strzelców w pole.

Z CAŁEJ POLSKI.

Święto wymarszu Pierwszej Kadrowej Kompanji w pole obchodzone w Krakowie niezwy-

kłe uroczyszcie w dn. dn. 5, 6 i 7 sierpnia. Udział Pierwszego Komendanta przedwojennego Strzelca, a dzisiaj Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa w uroczystościach był widomym symbolem ziszczenia się snów nieznanym żołnierzom, którzy od 6 sierpnia 1914 r. walczyli o Niepodległą Polskę i z jej imieniem na ustach padali, krwawym trudem radzi. Niezależnie od zjazdu byłych

legjonistów odbyła się w tym czasie uroczystość strzelecka, poświęcona tej wielkiej rocznicy. Z całej Polski nadciągnęły do Krakowa oddziały strze-

UDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.



(fot. T. Cyprian—Kraków)

Oddział strzelczyń i strzelców górali z Nowego Targu podczas defilady przed Naczelnikiem Państwa.

lecko: z Warszawy, Wilna, Nieświeża, Włodzimierza Wołyńskiego, Brześcia nad Bugiem, Lublina, Przemyśla, Tarnopola, Sambora, Miechowa, Słomnik, Radomia, Jaworzna, Rytra, Jeziorna, Lipna, Pruszkowa, Niepołomnic, Żywca, Sporysza, Oświęcimia, Zatora, Bruszcza, Sosnowca, Nowego Targu i całego szeregu innych miejscowości, zwłaszcza

provincialnych. Oddziały reprezentacyjne prowadzili: krakowski—ob. Wyród; warszawski—ob. Freyd. Powszechny entuzjazm budził oddział strzelców i strzelczyń, złożony z górali, w barwnych strojach narodowych.

PRZYJAZD KOMENDANTA.

Dnia 5 sierpnia, rano przybył do Krakowa Komendant Józef Piłsudski. Na stacji kolejowej powitały Go: kompanja honorowa wojska załogi krakowskiej, oraz kompanja honorowa Związku Strzeleckiego Okręgu Krakowskiego, złożona z uczestników kursu w Rytrze. Naczelnik Państwa, po odebraniu raportu od komendanta kompanji, ob. M. Wyroda, przeszedł przed jej frontem, wyrażając uznanie dla sprawności i postawy Strzelców. Następnie Komendanta serdecznie powitała delegacja Związku Strzeleckiego, złożona z prezesa Zarządu Głównego, ob. D-ra K. Dłuskiego, z prezesa honorowego Okręgu Krakowskiego, Ob. Włodzimierza Tetmajera, prezesa Okręgu Kraków, — D-ra Kunieckiego, prezesa Obwodu, D-ra Krzetuskiego, ks. kapelana Stojanowskiego, jak również komendantów: Głównego — Malskiego; Okręgu Krakowskiego — Załuskiego, Obwodu Kraków-miasto—Olszyny-Wilczyńskiego.

MSZA POLOWA.

Podczas mszy polowej, urządzonej w dniu tym przez wojskowość okręgu krakowskiego, reprezentowały Związek Strzelecki: władze naczelné organizacji oraz oddział warszawski Strzelca, pod komendą ob. Al. Freyda, który wzięł również udział w defiladzie przed Naczelnym Wodzem i generalicją.

Oddział jednolicie umundurowany karnością swą, wyszkoleniem i postawą dziarską budził powszechne uznanie. Przez całe popołudnie i dni następnych Kraków oglądał, jak przed ośmiu laty, liczne mundury strzeleckich orląt, które, sposobiąc się do nowych trudów, godnie podjęły testament czynu, przekazany im przez twórców 6 sierpnia.

PIERWSZA ZBIÓRKA.

Wieczorem tegoż dnia, naprzeciw historycznych Oleandrów, w lasku przy Błoniach, ustawiły się oddziały Związku według Okrę-

gów i Obwodów. Po odebraniu raportu od poszczególnych komendantów Obwodów — komendanci Okręgów składali raporty ob. Malskiemu, komendantowi głównemu, który przekazał następnie komendę ob. Józefowi Olszynie-Wilczyńskiemu, oficerowi strzeleckiemu lat przedwojennych i pułkownikowi W. P. Ob. Olszyna wybrał z pośród zebranych członków „kadrówki“, która nocą miała wyruszyć szlakiem Pierwszej Kadrowej Kompanji do Michałowic. W skład „kadrówki“ weszli członkowie wszystkich Okręgów, ośrodek zaś najliczniejszy kompanji stanowili członkowie Oddziałów: warszawskiego i krakowskiego, złożone z członków kursu w Rytrze. Komendę „kadrówki“ objął ob. M. Wyród, pierwszego plutonu zaś ob. Al. Freyd.

Po wydzieleniu „kadrówki“ do niej i pozostałych trzech pełnych bataljonów Strzelców przemówił komendant główny, Malski, wskazując im na dziejowe znaczenie rocznicy sierpniowej oraz na obowiązki, jakie ciążyą na nich, spadkobiercach walk i trudów pierwszych, walczących o Niepodległą Polskę, Strzelców. Po przemówieniu ob. Malskiego nastąpił odmarsz na kwater, a niektórzy oficerowie i członkowie Związku, którzy służyli w Legionach udali się na otwarcie Zjazdu, odbywające się w obecności Naczelnika Państwa w Starym Teatrze.

SZLAKIEM KADRÓWKI.

O godz. 3 nad ranem dn. 6 sierpnia ustawiły się oddziały strzeleckie na Błoniach, naprzeciw Oleandrów, w miejscu, skąd ongiś wymaszerowała Pierwsza Kadrowa Kompanja ku granicy rosyjskiego zaboru. Oddzielnie na skrzydle stanęła „kadrówka“. Mimo wczesnej pory i ulewnego deszczu, na Błonie przybyły liczne tłumy publiczności, uczestnicy Zjazdu b. Legionistów, oraz liczne delegacje władz cywilnych. Wojskowość reprezentowali: gen. Sosnkowski, minister wojny, gen. Sikorski, szef sztabu, gen. Osiński i gen. Minkiewicz z Dowództwa Korpusu Krakowskiego. O g. 3 m. 15 przybył Naczelnik Państwa. Komenda — raport i ob. Olszyna-Wilczyński odczytał Strzelcom dwa pamiętne rozkazy sierpniowe z 1914 r., wydane w chwili wymarszu Strzelców w pole. Padł rozkaz i „kadrówka“ z pieśnią na ustach „Raduje się serce, raduje się dusza, gdy Pierwsza

Kadrowa na wojenkę rusza“ udała się w nakazanym kierunku, a za nią, w odległości 1000 kroków, pomaszerowały pozostałe kompanje i bataljony Związku Strzeleckiego oraz byli legionści. Rozentuzjasmowana publiczność wznosiła gorące i niemilknące okrzyki na cześć Wodza, Kadrowki i Związku Strzeleckiego.

W MICHAŁOWICACH.

Mimo ulewne go deszczu oddziały strzeleckie, dumne, iż w niepodległej Polsce święcić mogą tak drogą sercu każdego Polaka rocznicę, nad ranem weszły do Michałowic. Tu lud polski, zdala stojący od walki zawiści partyjnej, witał Strzelców gorącym sercem, witał tych, co w cudną noc sierpniową wypowiedzieli wojnę przemocy. Na wzniesionej jego rękoma bramie tryumfalnej widniał napis: „Witajcie!“

Przed bramą zgromadziła się ludność miejscowa i okolic, która z niekłamana radością witała Strzelców. Straż honorowa i barwne banderje chłopskie, pod kierownictwem ob. Sochackiego, otoczyły zmęczone szeregi strzeleckie, poczym pochód zatrzymał się, a naczelnik gminy Michałowice, ob. Chwastek, oraz kierownik szkoły miejscowej, ob. Niedojadło — rozpoczęli szereg przemówień powitalnych, tknących wielkim umiłowaniem sprawy, Wodza niepodległej Polski i braci strzeleckiej. Niezwykłe dawody serdeczności dawały Strzelcom miejscowe gospodynie, które podejmowały ich przy obficie zastawionych stołach, oraz ob. ob. Przeniosło, Komań Andrzej, Kawalec Ignacy, Massalski, Zieliński Franciszek i cały szereg innych, których niestety nazwisk nie znamy. W imieniu Strzelców odpowiedział komendant główny, ob. Władysław Malski, dziękując za tak serdeczne i gorące przyjęcie oddziałów strzeleckich. Po przemówieniach chłopi z niezwykłą, a dzisiaj rzadko gdzie spotykaną gościnnością, podejmowali szarą brać strzelecką, której serca odrazu zdobyli dla siebie. Uczestnicy tego przyjęcia, szczególnie pochodzący ze wschodnich rubieży Polski, byli do głębi wzruszeni temi objawami serdeczności naszego ludu. Po krótkim odpoczynku nastąpił powrót Strzelców do Krakowa.

ORLETA RODZIMYCH TATR WITAJĄ NACZELNIKA.

Zapowiedziana na niedzielę msza polowa na Błoniach nie odbyła się wskutek niepogody. Odbyło się natomiast nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra. Przed kościołem oczekiwał Naczelnika Państwa oddział Związku Strzeleckiego z Nowego Targu, liczący około 200 Strzelców i kilkadziesiąt Strzelczyń, złożony z samych górali pod komendą ob. Klocka. OrleTA rodzimych Tatr zleciały do prastarego Krakowa, aby powitać Tego, co stworzył czyn narodowy i wskrzesił wolną Ojczyznę wbrew woli wrogów i własnej niemocy. Ubrani, jak na wielkie święto w barwne stroje, zarówno chłopcy jak i dziewczęta, z muzyką góralską na czele, z oczami płonącemi żarem wielkiej miłości — witali Naczelnika. Z szeregu wyszedł najstarszy wiekiem góral, zbliżył się do Komendanta i rzecze:

„Panie Naczelniku Państwa!

„My górale-strzelcy z Nowotarszczyzny kłaniamy się Tobie i opowiadamy się przy Tobie, jako żeś mocarny z ducha przedstawiciel naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którą bronić jesteśmy gotowi do ostatniej kropli krwi.

„Tak nam Panie Boże dopomóż!“

Uściskiem dłoni podziękował Komendant za ślubowanie, a oto zdobna krasą góralka-strzelczyni wręcza Mu wiązkę zboża z białoczerwonemi wstęgami ze słowami:

„Lud górski serca Ci, Naczelniku, niesie i na znak przywiązania daje Ci plon naszej ubogiej ziemi“.

Naczelnik przyjął widomy symbol miłości dzieci Podhala, a gromkie okrzyki „Nasz Naczelnik i Wódz niech żyje“, zagłuszyły słowa podziękki. Muzyka góralska zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, a lud krakowski, zebrany na Błoniach, witał niemilknącemi okrzykami Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

NA BŁONIACH.

Po nabożeństwie udał się Naczelnny Wódz na Błonia, gdzie odbył się przegląd Oddziałów Związku Strzeleckiego i członków Zjazdu b. Legionistów. Naczelnego Wodza przyprowadzili z samochodu, jako gospodarze, komendant główny Związku Strzeleckiego, ob. Malski i ko-

ZWIĄZEK STRZELECKI W KARYKATURACH



Kpt. rezer. Władysław Małski,
Komendant Główny



Kpt. rezer. Władysław Broniewski,
Szef Oddziału I Org.



Ppor. rezer. A. Orwicz-Żyliński
p. o. Szefa Oddziału II

mentant Okręgu Krakowskiego, ob. Załuski. Naprzeciw Oleandrów w kwadracie, sformowanym przez Oddziały góralskie Związku Strzeleckiego, stanął Naczelny Wódz, mając przy boku komendanta głównego Związku Strzeleckiego, ob. Małskiego, w otoczeniu generalicji, reprezentantów władz i sejmu oraz członków Zarządów Związku Strzeleckiego.

Przy dźwiękach 2 orkiestr Związku Strzeleckiego przedefilowały przed Komendantem bataljony strzeleckie, prowadzone przez ob. Olszynę. Po Oddziałach Związku Strzeleckiego defilowali byli legjoniści. Postawa defilujących oddziałów strzeleckich wywarła głębokie wrażenie na Naczelniku Państwa i otoczeniu, który wyraził komendantowi głównemu swe uznanie i pochwałę.

Następnie udał się Naczelnik Państwa z orszakiem do Parku Jordana, gdzie w rozbitym namiocie przy drewnianym, żołnierskim stole zasiadł do obiadu polowego. Naokoło namiotu zgrupowały i rozsiadły się przy stołach liczne rzesze Strzelców i byłych Legjonistów, urozmaicając obiad śpiewami piosenek liguńskich.

Wieczorem odbył się na Wawelu festival, w którym wzięły udział liczne Oddziały strzeleckie. Delegacje Związku Strzeleckiego wzięły też udział w odbywającym się popołudniu Zjeździe b. Legjonistów, który imieniem Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego powi-

tał prezes Dr. Kazimierz Dłuski. Przemówienie to podajemy na innym miejscu.

Następny dzień poświęcony był zwiedzaniu zabytków Krakowa, pod kierownictwem członków Oddziałów Krakowskich Związku Strzeleckiego, jakoteż członków miejscowego Harcerstwa, które wzięło również b. serdeczny udział w uroczystościach. Strzelcy Oddziałów z całej Polski składają im za to serdeczny dank.

Przemówienie powitalne

wyłoszone przez D-ra Kazimierza Dłuskiego, Prezesa Związku Strzeleckiego, na Zjeździe b. Legjonistów w dniu 6 sierpnia w Krakowie.

W imieniu Związku Strzeleckiego mam zaszczyt powitać I-szy Zjazd b. Legjonistów. Wypada on w dniu 6 sierpnia, stanowiącym wiekopomną datę w dziejach Polski. Niech mi wolno będzie moje krótkie powitania nawiązać do słów, wypowiedzianych przez Naczelnika Państwa do Kadrowki wyruszającej przed 8-miu laty na plac boju: Spotyka was ten zaszczyt niezmierny, że przestąpicie granicę zaboru rosyjskiego i pierwsi pójdziecie do Królestwa, jako naczelną kolumna wojska polskiego, walczącego o niepodległość Ojczyzny". Ojczyznę mamy wolną i niepodległą, to znaczy, że mamy państwo suwerenne, do spraw wewnętrznych którego nie mają prawa mieszać się inne państwa; mamy najwyższe władze państwowe,

prawodawcze, sądownicze i wykonawcze — mamy dzielną armję, która bacznym okiem spogląda na wschód i na zachód... ale czy to wszystko?

Jako szef organizacji, z natury swej apolitycznej i bezpartyjnej, stanowiącej pogotowie wojenne pod hasłem: „każdy żołnierz — obywatelem, każdy obywatel — żołnierzem”, nie mogę wdawać się w roztrząsanie spraw politycznych, choć temperament ponosi mnie w tym kierunku. Ale jako obywatel, mający oczy, aby widzieć i uszy, aby słyszeć, nie mogę pozostać obojętnym na to, co się dzieje dokoła w dziedzinie spraw publicznych.

Sądzę, że gdyby wstali z grobu: Mickiewicz i Słowacki, Lelewel i Wurcel, Sierakowski i Padlewski, a nawet twórcy Konstytucji 3 Maja: Hugo Kołłątaj i Ignacy Potocki i przetarli oczy, to zapytaliby siebie: „Czy to rzeczywiście



Ppor. rezer. St. Moniuszko,
Szef Oddziału III

tość, czy złudzenie?“ — Nie! Nie o takiej Polsce marzyły wielkie duchy naszych wieszczów, naszych mężów stanu i naszych wielkich wodzów. Ideałem ich była Polska demokratyczna, t. j. taka, w której szanowane być winny prawa obywatela, bez względu na jego stan społeczny, jego koligacje, stosunki i protekcje; Polska, w której winien być szanowany autorytet państwa, jako organizacji społeczno-politycznej, stojącej na straży interesów całego społeczeństwa i każdej poszczególnej jego jednostki. O taką Polskę powinna walczyć organizacja b. Legjonistów.

Trawestując słowa Naczelnika Państwa, powiadam do Was,

Szanowni Obywatele: powinniście stanowić awangardę wielkiej armji demokratycznej dla wcielenia w życie demokratycznych ideałów. Kończę postaropolsku: „Szczęść Boże w Waszej przyszłej pracy“.

Korespondencje.

Uroczystości górnośląskie w Hrubieszowie.

Z inicjatywy Oddziału Związku Strzeleckiego w Hrubieszowie odbył się tu w niedzielę, dnia 9/VII b. r. wiec i pochód manifestacyjny z powodu objęcia Górnego Śląska przez Państwo Polskie. Przebieg uroczystości był następujący.

W przededniu uroczystości rozlepiono na mieście afisze, zawiadamiające o obchodzie. W dniu obchodu, po nabożeństwie w kościele parafjalnym o naznaczonej godzinie publiczność zebrała się na wiec na dziedzińcu gimnazjum państwowego.

Wiec zagał dr. Józef Skrobiszewski, prezes miejscowego Obwodu Związku, wzywając zebranych do manifestacyjnego pochodu przez miasto. Wnet wyniesione zostały sztandary narodowe,

które były w gmaehu gimnazjalnym i transparenty z napisami na cześć ludu śląskiego, na cześć powstańców i robotników polskich na Śląsku.

Ze śpiewem „Roty“ tłum ruszył w pochód przez ulicę 3-go Maja, na plac przeznaczony pod pomnik Stanisława Staszica. Tutaj dłuższe przemówienie wygłosił Ob. Gerlach, kierownik firmy „Dewajtis“ w Hrubieszowie. Wyświetlił on w swej mowie przebieg walk ludu śląskiego o przynależność do Polski, oraz wskazał na znaczenie bogactw śląskich dla naszej gospodarki narodowej.

Następnie krótkie i jędrne przemówienie na cześć górnoślązaków wygłosił Ob. Mierzejewski, nauczyciel miejscowego gimnazjum żeńskiego.

Obydwa przemówienia zakończone były

okrzykami na cześć powstańców i ludu śląskiego, które tłum z entuzjazmem wielokrotnie powtórzył.

Uchwalono wysłać na ręce wojewody Rymera depeszę z pozdrowieniem braterskim dla ludu śląskiego. Następnie pochód ruszył z powrotem na dziedziniec gimnazjalny. Tu Ob. Trojanowski, nauczyciel gimnazjum męskie-

go, wygłosił jeszcze jedno krótkie a gorące przemówienie okolicznościowe.

Na tym uroczystość zakończono. Zbiórka podczas wiecu, na rzecz inwalidów—powstańców górnośląskich, przyniosła sumę Mk. 13030. Suma ta została przekazana na ręce generała Szeptyckiego.

Z życia Organizacji.

Popisy absolwentów kursu instrukcyjnego obozu letniego w Dęblinie.

Planowa praca Oddz. III Sztabu i Związku Strzeleckiego w sprawie wyszkolenia rezerw wydaje coraz poważniejsze rezultaty! Aby zapewnić stowarzyszeniom wojskowo-wychowawczym odpowiedni zastęp instruktorów, a tym samym zwolnić wojskowość od obowiązku przydzielania takowych do poszczególnych organizacji, D. O. K. urządziły letnie kursy instruktorskie, które ze względu na brak odnośnych funduszy M. S. Wojsk. na tego rodzaju akcję, mogły zaledwie pomieścić 3.000 uczestników, jakkolwiek zgłoszeń było znacznie więcej. Z chwilą rozpoczęcia kursów letnich, powitał młodocianych krzewicieli ducha żołnierskiego wśród społeczeństwa specjalnym rozkazem szef sztabu, gen. dyw. Władysław Sikorski. Kursy trwały przez 7 tygodni. D. O. K. Warszawa urządziło również tego rodzaju kurs, na który Związek Strzelecki wysłał 130 członków. Dowódcą kursu był ppor. Penner Edward.

Dnia 20 b. m. na stadionie wojskowym Kursów Gimnastyczno-Strzeleckich, o godz. 3 po poł. w obecności przedstawicieli władz wojskowych w osobach: mjr. Krudowskiego, Szefa O. III. D. O. K. i reprezentanta D-cy Okręgu Korpusu, generała Kulińskiego, mjr. Wężyka, D-cy Szkoły i Kursów Gimnastyczno-Strzeleckich; por. Derejskiego, oficera instrukcyjnego i zastępcy referenta przysposobienia

rezerw D. O. K., przedstawicieli Zarządu Głównego w osobach: ob. ob. inż. Ponikiewskiego Marjana, Królikowskiego Henryka, Janiszewskiego Antoniego, zastępcy Komendanta Głównego, ob. Broniewskiego Władysława, oraz przedstawicieli Okręgu i Obwodu, pod kierunkiem kpt. Braulińskiego, przy pomocy D-cy Kursu Obozu Letniego, ppor. Pennera oraz chorążych Wnorowskiego i Wyszyńskiego—odbyły się popisy kompanji członków Związku Strzeleckiego, złożonej z absolwentów kursu obozu w letniego.

Popisy, trwające blisko 3 godz. m. 50, wykazały bardzo dużą sprawność i wyszkolenie, wywołując słowa gorącej pochwały z ust przedstawiciela Dowództwa O. K. Warszawa, mjr. Krudowskiego. Obejmowały one: lekcję gimnastyki, lekką atletykę, musztrę formalną, walkę na bagnety, grenadjerkę oraz grę w piłkę nożną przez dwie doborowe drużyny kursów. Przemówienie zastępcy Komendanta Głównego, ob. Broniewskiego, oraz wspólna fotografia zakończyły popisy.

Dowódcy D. O. K., gen Kulińskiemu, kierownikowi kursów, ppor. Pennerowi i jego pomocnikom należą się wyrazy szczególnego uznania za urządzenie i rezultaty pracy obozu letniego.

Szeregi strzeleckie zyskały pokaźny zastęp wyszkolonych instruktorów, którzy wiedzą swoją nie omieszkają się z kolegami podzielić w pracy dla dobra Ojczyzny.

A. Jot.

ś. † p.

JAN JASIEŃSKI

członek Związku Strzeleckiego oddziału Zwolen, obwodu Kozienice, szeregowiec 208 p. p. im. króla Stefana Batorego I komp. strzeleckiej, brał czynny udział w rozbrajaniu austriaków i w walkach powstańczych na Górnym Śląsku. Zmarł dnia 15 sierpnia 1922 r. w wieku lat 19.

Obwód Kozienice traci w nim najgorliwszego szerzmiara idei strzeleckiej.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

STEFAN GÓRSKI

członek Związku Strzeleckiego oddziału Śmietanki Obwodu Kozienice.

Obwód Kozienice traci w nim jednego z czynniejszych członków Organizacji.

Cześć Jego pamięci.

Kronika organizacyjna.

Poświęcenie sztandaru strzeleckiego w Czortkowie.

CZORTKÓW. Dnia 13 b. m. odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego w obecności Prezesa Okręgu Lwowskiego, Dra Bartla, Komendanta Okręgu kpt Szmala, przedstawicieli wojskowości, władz cywilnych, stowarzyszeń oraz licznie zebranej publiczności. Dwie umundurowane kompanie strzeleckie i wojsko asystowały przy tej ceremonii. W czasie uroczystości przemawiał Dr Bartel, który w gorących słowach zachęcał Strzelców do dalszej pracy pod własnym znakiem dla obrony Rzeczypospolitej. Pan prezydent Ministrów, Nowak, nadesłał dla sztandaru gwóźdź, wraz z serdecznymi życzeniami. W dwa dni potem odbyło się ostre strzelanie kompanii strzeleckiej w obecności prezesa Dra Bartla, Komendanta kpt. Szmala, reprezentantów wojskowości i władz miejscowych Związku, które dało bardzo dobre wyniki. W strzelaniu ostrym pojedynczym wzięło udział 52 strzelców. Zarówno uroczystość poświęcenia własnego sztandaru jak i rezultaty szkolenia wojskowego dowodzą, iż Związek Strzelecki rozumie doskonale cel pracy swej na krzesach Rzeczypospolitej.

Poświęcenie dzwonu im św. Józefa Związku Strzeleckiego.

Oddział Związku Strzeleckiego w Podwozyskach, znany z ruchliwości i nieustraszonej pracy, urządził w niedzielę 23-go lipca b. r. piękną uroczys-

tość, na którą złożyło się poświęcenie dzwonu im Św. Józefa Związku Strzeleckiego.

Dzwon wartości 200.000 marek ufundowany został wyłącznym nakładem Oddziału i jest bodaj pierwszym w Rzeczypospolitej, który na wieczną pamiątkę nosi odcisk orzełka strzeleckiego i dodykację Oddziału. Imię jego chrzestne: Józef.

W uroczystości poświęcenia wzięli liczny udział przedstawiciele władz wojskowych i administracyjnych, towarzystw społecznych, Prezes i Komendant Obwodu Związku Strzeleckiego Tarnopol i licznie niezorganizowana publiczność.

Poświęcenia dokonał i wygłosił podniosłe kazanie ks. proboszcz Bałut, który w prostych i szczerych słowach złożył hołd poczynaniom i pracy Związku Strzeleckiego i podziękował za hojny dar.

Po poświęceniu odśpiewali Strzelcy „Rotę“, po czym odbyła się defilada Oddziałów Związku Strzeleckiego.

W czasie wspólnego obiadu Ks. proboszcz Bałut wznosił toast za pomyślność Związku Strzeleckiego, a Prezes miejscowego Oddziału, ob. Kulczyński, zakończył przemówienie toastem za zdrowie ideowego patrona i protektora Związku Strzeleckiego, Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Echa uroczystości górnośląskich.

KALISZ. Z inicjatywy Związku Strzeleckiego odbyło się wspólne zebranie Związku, byłych członków P.O.W. i powstańców górnośląskich, na którym postanowiono wziąć udział w obchodzie uroczystym dnia 16 lipca który,

urządził miejscowy komitet złożony z przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i miasta.

SOSNOWIEC. Obwód Sosnowiec wysłał do Katowic w dniu 16 lipca, na święto zjedno-

czenia Śląska Górnego z Macierzą 130 strzelców jednolicie umundurowanych z orkiestrą własną. Odział ten brał udział w uroczystej mszy świętej i defiladzie na czele pochodu.

Dział kulturalno-oświatowy.

Wśród księzek.

Redakcja czasopism zazwyczaj podają oceny dzieł aktualnych, dzieł, które tylko co opuściły prasę. Niewszystkie jednak dzieła znajdują należyłą ocenę we właściwym czasie, niewszystkie znają nasi Czytelnicy. Wiele się na to składa przyczyn. U nas, w byłej Kongresówce, ręka wprawna cenzora, kordony graniczne i okupacyjne, jak również doniosłość ostatnich wypadków dziejowych nie pozwalały należycie ująć i ocenić wszystkich tych tworów myśli, które w ostatnich latach wydrukowane zostały. Wobec tego wiele dzieł uległo zapomnieniu, wiele prac cennych znajduje się tylko u antykwaryjuszy, wiele bez poczesnego przyznania im miejsca na półkach księgarskich — poszło na makulaturę. O tych, które o ile nam wiadomo, znajdują się jeszcze w handlu, będziemy informowali Czytelników „Strzelca“, podając je jednocześnie krytycznej ocenie.

Dr. Tadeusz Wałek. „Państwowość i niepodległość“. Kraków, 1917 r. „Kult. Polsk.“

Wśród wielkiej rozbieżności pojęć w dziedzinie myśli prawnopolitycznej, nawet wśród warstw przodujących społeczeństwa, książka ta nie straciła na swej aktualności. Zupełnie szczerze musimy się przyznać do tego, że cztery lata niepodległego bytu państwowego nie wiele wpłynęło na rozwój najelementarniejszych pojęć prawnopolitycznych. Książka Dr. Wałka stawia sobie za cel wyjaśnienie istoty państwowości i niepodległości i ustalenie wzajemnego ich do siebie stosunku.

Rozważając zagadnienie władzy państwowej wogóle, zagadnienie suwerenności i niepodległości, jak również stosunku państwowości

do niższych jednostek komunalnych i form połączeń państwowych, jak unje i związki, unika Dr. Wałek subiektywizmu i krytyki sprzecznych zapatrywań, opierając się li-tylko na ogólnie przyjętych rezultatach teorii o państwie. Książka napisana zajmująco i z wielką znajomością przedmiotu.

I. Moszczeńska. „Demokracja i szkoła“.
Wyd. Centr. Biura szkolnego. Piotrków.
1916.

„Nie oto chodzić winno, gdzie i jak się człowiek uczył, lecz co umie“. To zdanie winna p. Moszczeńska umieścić jako motto. Drogi do zdobycia wiedzy winny być otworem dla wszystkich. Wolność i powszechność nauczania, wolność tworzenia różnych typów i systemów szkół, które dawały ujście prądom reformatorskim, oto postulaty, poruszane w broszurze pani Moszczeńskiej. Autorka wychodzi z założenia, że lud i wszechwładza jego może się stać narzędziem spekulacji politycznej, jeżeli nie będzie zdolnym do rządzenia. Zdolnym do rządzenia lud wtedy tylko będzie, gdy odpowiednio przygotowuje się do rządu, przygotowuje się moralnie i umysłowo, udoskonalając się przez podnoszenie na coraz wyższy szczebel kultury. Lud, który nie posiada dostatecznej inteligencji i dojrzałości politycznej, nie jest zdolny do rządzenia. Można pozornie zmienić formy życia publicznego, lecz treści jego nawet przez najbardziej radykalne reformy się nie zmieni. Przyszłość swą i władzę prawdziwą lud musi zdobywać wytrwale i krok za krokiem w jednoczesnej walce o prawo do wiedzy i nauki. Z powodu stopniowego wprowadzania powszechnego nauczania u nas książka na czasie i ze wszech miar zasługuje na rozpowszechnienie.

„Komendant do żołnierza polskiego“.
Kraków, 1917 r. Nakł. wyd. „Kultura
Polski“.

Broszurka zawierająca kilka najważniejszych rozkazów Komendanta do dnia 6. VIII. 1916 r. Broszurę wydaną nader starannie zdobiją ryciny na kredowym papierze, ilustrujące tak niedawne przeżycia niektórych z nas.

Orwicz-Żyliński
p. o. Szefa Oddz. II.

Do nabycia w Administracji „Strzelca“

- 1) Komendant do żołnierza polskiego. Cena 150 Mk.
- 2) Dr. Wałek. Państwowość i niepodległość. Cena 200 Mk.
- 3) I. Moszczeńska. Szkoła i Demokracja. Cena 150 Mk.

4) Album Ilustrowany Wodzów Odrodzonej Polski. Cena 1800 Mk.

5) Denhoff. „Polska idea strzelecka“. Cena 50 Mk.

6) Korczak. „Wskazania przyszłości“. Cena 40 Mk.

7) Roczniki „Strzelca“ 1921. Cena 300 Mk.
Ceny podane bez kosztów przesyłki.

Zawiadomienie.

Komenda Okręgu Krakowskiego nabyła większą ilość egzemplarzy przedwojennego „Strzelca“ (Rocznik 1-1914 r.) a mianowicie egz.: Nr. 1. 2. 3. 4. i 5. — Egzemplarze te sprzedaje Referat Kolp. K-dy Okr. w cenie po 400 Mk. (czterysta) za numer pojedynczy, 500 Mr. (pięćset) za podwójny, za uprzednim nadesłaniem gotówki.

Dział urzędowy.

Zatwierdzenie nowych Oddziałów.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego w myśl § 81 b. statutu, *zatwierdził* nowo zorganizowane Oddziały Związku:

L. prot. 120: Gołogóry, im. St. Widackiego, Bartosza Głowackiego, Kikolski, Bostyn, Wysokie, Kazimierz.

L. prot. 121: Płuchów, Grzybowo, Brzoza, Komorowa, Skoki, Wiktorowice, Omincin.

L. prot. 122: Krystynopol.

L. prot. 123: Łopuszna, Demnia, Mieszczów, Wieliczka, Jeleśnia, Przyborów, Wieprz, Izdebnik, Nowy Targ, Sucha.

L. prot. 124: Łojki, Usznia, Podszumlańce, Podhorce, Sucha, Koło.

L. prot. 125: Utrata, Dzisna, Lida, Różanka.

L. prot. 126: Zaleszczyki, Duże Zahajce, Torokanie.

L. prot. 127: Kołno, Rudki.

L. prot. 128: Grodzisk, Pabjanice, Lubaczów, Marynin.

L. prot. 130: Zarząd Oddziału Brzoza: Ob. Mańtuszyk Stanisław—prezes, Kuczara Władysław—skarbnik, Mańtuszyk Władysław—sekretarz, Włodarczyk Józef—gospodarz, Juściński Henryk—komendant.

Rozwiązane oddziały.

Na wniosek Zarządu Okręgowego Brześć n/B na podstawie § 81 b. statutu (L. prot. 120) Zarząd Główny *rozwiązał* Oddziały: Stoczek, Sarnów, Kock, Trzebieszów, Syrokomla; na wniosek Zarządu Okręgu Kraków (L. prot. 130): Wojkowice — Komorne, Klimontów, Dandówka.

Zniżki przy przejazdach kolejami.

Ministerstwo Kolei Żelaznych pismem L.5757/III.922.MKŻ. Dep. III z dnia 26.VII przyznało organizacjom wojskowo-wychowawczym zniżki 50% w klasie III przy przejazdach kolejami państwowymi *zwartemi oddziałami*. Specjalny okólnik wyjaśnia, w jaki sposób zniżki wspomniane uzyskać można.

Upzejmie prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe uregulowanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Dział sportowy.

Redakcja „Strzelca”, rozszerzając o kilka kolumn „Dział Sportowy“ zwraca się do wszystkich Oddziałów i Obywateli Związku Strzeleckiego z propozycją nadsyłania bezpośrednio do Działu Sportowego wszelkich wiadomości, opisów, krytyki, artykułów rzeczowych z dziedziny życia sportowego naszej Organizacji. Ewentualne koszty przesyłki wiadomości, oraz koszty poniesione w związku z recenzją lub artykułem, Redakcja niezwłocznie zwraca. Oprócz tego Redakcja poszukuje stałych korespondentów z większych ośrodków strzeleckich do działu sportowego, wyłącznie z życia i ruchu sportowego w Związku Strzeleckim i z tak zwanego sportu wojskowego. *Muszkiet*

Sport w Strzelcu.

Upłynęło przeszło pół roku od chwili ostatniej notatki w „Strzelcu“ o ruchu sportowym w naszej organizacji.

Bylibyśmy wielkimi pesymistami, gdybyśmy twierdzili, że uprawianie sportu przez Oddziały Strzeleckie, w okresie ubiegłym, uległo odłożeniu „do aktów“ organizacyjnych, przeciwnie według posiadanych wiadomości, posuwa się naprzód, rokując jaknajlepsze nadzieje na przyszłość

Z drugiej strony bylibyśmy wielkimi optymistami, gdybyśmy twierdzili, że stosunek niektórych władz okręgowych organizacji do naszego „działu sportowego“ choć cokolwiek zmienił się na lepsze. Pomimo naszych próśb, pomimo jawnej szkody, płynącej z przemilczania o ruchu sportowym w oddziałach strzeleckich—Okręgi milczą.

Niech sąd o tego rodzaju postępowaniu wydadzą ci, do których to należy — Redakcja „działu sportowego“ zrzeka się głosu w tej sprawie, aż do... Walnego Głównego Zjazdu Delegatów, niech-że jednak Okręgi nie mają do nas pretensji, gdy w przyszłości będziemy zasięgali informacji o ruchu sportowym na danym terenie poza plecami władz okręgowych.

Poniżej dajemy krótkie sprawozdanie z ruchu sportowego z niektórych ośrodków strzeleckich, opierając się na materiale nadesłanym bezpośrednio do „działu sportowego“ Strzelca.

Okręg Warszawski. Piłka nożna — drużyna: Warszawa — miasto 3 drużyny. Warsza-

wa—powiat 3 drużyny. Łomża 1-na drużyna. Płock 2 drużyny. Mińsk-Mazowiecki 2 drużyny. Puławy 3 drużyny. Wszystkie w treningu; o rozgrywkach wiadomości nie posiadamy. Oprócz tego Oddziały Okręgu Warszawskiego uprawiały zimą gimnastykę wiosną i latem — rozpoczęto uprawiać lekką atletykę.

Okręg Brześć nad Bugiem. Okręg młody lecz bardzo ruchliwy. Piłka nożna—drużyn pięć. W Siedlcach otrzymał Strzelec boisko sportowe o wymiarach 95 na 75 metrów — w środku miasta: wojskowość ofiarowała materiał budowlany w formie 29 bali drzewa, drut kolczasty i deski. Rozpoczęto również prace sportowe w Białej i w Baranowiczach, gdzie władze wojskowe udzieliły bezpłatnie do użytku boisko sportowe. Oprócz tego, jak widać z zapotrzebowań na przybory sportowe w postaci piłek, dysków, oszczepów i t. d. sprawa sportu na terenie rzeczonoego Okręgu znajduje się na dobrej drodze.

Okręg Grodzieński. Okręg niedawno uruchomiony.—Wydano przez Komendę Okręgu zarządzenia, które w odpisie posiadamy, gwarantują pomyślny rozwój sportu na tym obszarze.

Podokręg Kielce. Na dziesięć oddziałów ćwiczących, tylko trzy uprawiają gimnastykę, a mianowicie: Bobrza, Bieliny, Tumlin; reszta z powodu braku instruktorów, sportu ani też gimnastyki nie uprawia.

Okręg Białystok. Bardzo czynny i ruchliwy Okręg, a zwłaszcza sama siedziba Okrę-

gu Białystok, gdzie uruchomiona drużyna piłki nożnej „Strzelec“ I, rozgrywa zwycięskie mecze, a mianowicie:

2/IV—z D. P. N. „Amatorzy“ (dawniej Makabia) 14:1 na korzyść „Strzelca“.

15/VII—z Miejscowym Klubem Żydowskim Sportowym 4:1 na korzyść „Strzelca“.

23/VII—z „Sokołem“ Grodno—wynik 2:1 na korzyść „Strzelca“.

Zyczymy w dalszym ciągu powodzenia, lecz również pragnęlibyśmy powinszować Strzelcowi w Białymstoku sukcesów i na innym polu sportowym, mianowicie w „Sportie Wojskowym“. *Pięciobój Obywatele, Pięciobój!*

Okręg Krakowski. **K r a k ó w** — miasto drużyna piłki nożnej, w treningu. Oddział im. Pększyca — Grudzińskiego uprawia gimnastykę, Oddział Podgórski uprawia piłkę nożną. **Tarnów** — drużyna piłki nożnej. **Żywiec** — drużyna piłki nożnej. **Obie** drużyny w treningu. Oddział w Zatorze urządził *bieg okrężny*

wokoło miasta na dystansie 1562 mtr. Zawodników zgłosiło się 12-tu z których tylko 8-miu dopuszczono do biegu; pozostałych ze względu na słabe serce i płuca nie dopuszczono. Bieg odbył się w terenie pagórkowatym i osłizgłym po deszczu. Zwycięzca ob. Karol CZOPEK w 6 min. 2 s.; drugi Józef CZOPEK w 6 m. 10 s.; trzeci Stanisław KLUSKA w 6 m. 45 s. Organizacja biegu pozostawiała wiele do życzenia, jednak ze względu na brak doświadczenia w tym kierunku można stwierdzić, że bieg się udał.

Okręg Nowogródek. Dominuje piłka nożna. Dn. 26 czerwca rozegrano mecz z drużyną hufca szkolnego w Nowogródku „Kresówka“. Strzelca reprezentowała drużyna oddziałów

strzeleckich „Osa“. (Podobne nadawanie sobie nazw jest regulaminem Zarządu Głównego wzbronione. Redakcja Działu Sportowego).

Wynik 4:1 na korzyść „Kresówki“.

Samodzielny Obwód w Lipnie. Jak sobie niektóre ośrodki naszej organizacji dają radę z urządzaniem imprez sportowych, niech posłuży niżej przytoczone sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych, urządzonych przez Związek Strzelecki w Lipnie. Trochę inicjatywy, więcej dobrej woli, ot i cała sztuka!

Program zawodów.

Bieg 100 mtr. zawodników 12-tu. Zwycięzca Baran Jan, czas 14 s.

Bieg 400 mtr. zawodników 6. Zwycięzca Baran Jan, czas 1 m. 14 s.

Bieg 2500 mtr. zawodników 4. Zwycięzca Malinowski Aleksy, 9 m. 10⁵ s.

Skok w dal z rozbiegu, zawodników 10-u. Zwycięzca Tamowski Stefan, 4,55 mtr.

Skok wzwyż z rozbiegu, zawodników 8-ju. Zwycięzca Jabłoński Lubomir



Drużyna piłki nożnej Oddziału Związku Strzeleckiego w Tomaszowie Lubelskim.

1.40 mtr., Ciesielski Henryk 1,40 mtr.

Rzut dyskiem, zawodników 14. Zwycięzca Baran Jan 22 96 mtr., Czaplński Mar. 22.70 mtr.

Grono Sędziów: Dr. Moczarski Jan, Prof. Drzewiński, Prof. Wolski, Sędzia Pow. p. Łukasiewicz i członek Honorowy: Płk. Szetkiewicz.

Zawody odbyły się 28 maja 1922 r.

Cześć Strzelcowi w Lipnie!

Oto wszystko. Niewymienione Okręgi, których siedziby każdy strzelec zna na pamięć, żadnych wiadomości o ruchu sportowym na swoim terenie nie nadesłały.

Królikowski Muszkiot

Refetent Sportowy.

Kronika Sportowa.

Na odezwę Komendy Głównej z dnia 26 maja b. r. L.4435 do Zarządów i Komend Okręgowych w sprawie zgłoszeń do rozgrywek w piłce nożnej, odpowiedzieli:

Komenda Okręgu Brześć n/B., że w rozgrywkach udziału nie weźmie.

Komenda Okręgu Białostockiego, zapytując z jakimi drużynami i gdzie mogą te rozgrywki nastąpić.

Zarząd Okręgu Łódzkiego wystosował to samo pytanie.

Drużyny piłki nożnej w Białymstoku i Łodzi zechcą się same porozumieć co do rozgrywek towarzyskich, ponieważ z powodu braku zgłoszeń, rozgrywek o nagrodę Zarządu Głównego w sezonie bieżącym nie będzie. Wyniki i opis gry zgłosić do „Strzelca“ — Dział Sportowy.

Dowiadujemy się, że samodzielne dotychczas Wydziały Oddziału III-go Sztabu Gen.; Przystosowania Rezerw i Wychowania Fizycznego zleją się w pododdział celem większej koordynacji prac nazewnątrż na polu przygotowania wojskowego i sportu poza wojskiem.

Na konferencji wewnętrznej między przedstawicielami Wydziału Wychowania Fizycznego, Komendy Miasta Warszawy i D. O. K. Warszawa, odbytej pod przewodnictwem Pplk. Lekarza Osmólskiego, Szefa Wydziału Wych. Fiz., postanowiono wystąpić z wnioskami:

1) Pobudowanie stadjonu wojskowego na terenach, znajdujących się pod zarządem W. K. S. Warszawa, łącznie ze strzelnicą.

2) Przeniesienie Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów z Poznania do Warszawy.

3) Oddanie stadjonu wojskowego w Warszawie pod zarząd administracyjny Komendzie C. Sz. W. Gim.—Spor.

4) Główne Igrzyska Sportowe Wojsk Polskich odbędą się w roku przyszłym łącznie w Warszawie.

5) Nagrody dla zawodników—zwycięzców w Igrzyskach Sportowych mają się składać: z dyplomów, darów pamiątkowych i... żetonów!?

W dniu 3 cim września odbędą się zawody wioślarskie Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Warszawie.

Rozgrywki o Mistrzostwo Polski w piłce nożnej grupy północnej.

Mistrz Okręgu Warszawskiego „Polonia“ poniósł sromotną porażkę w spotkaniu z mistrzem Okręgu Łódzkiego p. n. „Łódzki Klub Sportowy“ w stosunku 3 : 0 na korzyść Łodzi.

Mistrz Okręgu Krakowskiego „Crakowia“ w dwukrotnym spotkaniu o mistrzostwo w grupie południowej z W. K. S. Lublin, mistrzem Okręgu Lubelskiego, odniósł dwukrotne zwycięstwo.

Redakcja „Strzelca“ otrzymała dla działu sportowego:

Zabawy i gry dla wojska. Dr. Osmólski. *Przystosowanie Rezerw*, miesięcznik poświęcony pracy oficerów P. R.

Żołnierz Obywatel. Organ dla spraw wojskowo-wychowawczych, wydawany przez Oddział III-ci Szt. D. O. K. No. VII — Poznań numerami: 1, 2—3, 4-ty.

Obronca Ojczyzny. Pismo referatu Przys. Rezerw. Brześć nad Bugiem. N. 1.

Komunikat referatu Przystosowania rezerw D. O. K. V.—Kraków. 1, 2, 3, 4—5 6 t.

Rzut kulą w płot—dwutygodnik humorystyczno-sportowy C. Sz. W. Gim.—Sp. w Poznaniu No. 1, 2 i 3-ci.

Program zawodów strzelniczych na rok 1922, mających się odbyć w Milan we Włoszech w dniu 12—20 września 1922 r.

Biuletyn Międzynarodowego Związku Strzeleckiego No. 3-ci.

TREŚĆ NUMERU: *Młodzież a Strzelcy* — L. Zarzycki. *O pracy wojskowo-wychowawczej wśród ludu wiejskiego* — S. Mieszkowski. *Przeobrażenie armii nowoczesnej* — J. Swarzeński. *W osmą rocznicę wymarszu Strzelców w pole.* Korespondencje. *Z życia organizacji.* Nekrologia. *Kronika organizacyjna.* *Dział kulturalno-oświatowy.* *Dział urzędowy.* *Dział sportowy.*

WARUNKI PRENUMERATY: kwartalnie mk 300, rocznie mk. 1200.

Redaktor odpowiedzialny: L. ZARZYCKI.

Wydawca: TOW. ZWIĄZEK STRZELECKI.

Druk W. Maślankiewicza, Nowogrodzka 17.